Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 143 Kraków, piątek 27 czerwca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.
Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

NOWA TARYFA CELNA.
NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O MORATORJUM W POLSCE.
PRZESILENIE GOSPODARCZE W WIELKOPOLSCE.
ZAGRANICZNE REKORDY LOTNICZE.
PRZED ZAWODAMI: KONSTANTYNOPOL — KRAKÓW.
PROCES O ZAJŚCIA LISTOPADOWE, ZEZNANIA POSŁA STAŃCZYKA.
NOWE REWELACJE O ZAMORDOWANIU MATTEOTTIEGO.

Herriot i Macdonald

Kraków, 26 czerwca.

Pierwszym aktem szefa nowego rządu francuskiego było to, z czem jego poprzednik systematycznie zwlekał, mianowicie osobistego kontaktu z Macdonaldem. Oficjalne informacje o przebiegu i rezultatach zjazdu obu tych demokratycznych premjerów w Chequers brzmią jednakowo optymistycznie po obu stronach kanału. Niema żadnego powodu kwestjonować podstawy tego optymizmu. Dobra wola do porozumienia istniała bowiem niewątpliwie po obu stronach. A to stanowi zasadniczy warunek skuteczności wszelkich rokowań.

Macdonald manifestował od dawna lojalne uznanie dla słusznych i do spełnienia możliwych roszczeń francuskich. Po stronie francuskiej natomiast za czasów Poincarego brak było analogicznej manifestacji zrozumienia racyj politycznych angielskich. Herriot pospieszył wyrównać ten deficyt. Niema więc żadnego widocznego powodu do przypuszczenia, że współdziałanie angielsko-francuskie zarówno w sprawie reparacyj jak ogólnej pacyfikacji Europy także i tym razem pozostanie w sferze prób bezskutecznych.

Anglja i Francja akceptowały plan Davesa. Wśród tarć i wahań, dowodzących, jak bardzo wątłą jest ciągle jeszcze w Niemczech sadzonka realistycznej polityki demokratycznej, przyjął jednak ten plan także i parlament niemiecki. W ten sposób stworzone zostały zasadnicze warunki do uregulowania kwestyj reparacyj przez przeniesienie jej na teren czysto ekonomiczny.

Drugi zasadniczy problem polityki francuskiej — sprawę zabezpieczenia Francji przed rewanżem Herriot przeniósł odrazu na płaszczyznę zgoła odmienną, niż ta, na której widział ją i stawiał jego poprzednik. Poincare nie wierzył w Ligę narodów, ponieważ nie wierzył Anglji, która w Lidze posiada wpływ przemożny. Problem zabezpieczenia wolał on rozwiązywać staremi metodami militaryzmu, wykorzystując postanowienia traktatowe o reparacjach nie tyle dla uzyskania pieniędzy ile dla zniszczenia na czas możliwie najdłuższy podstaw ekonomicznej i politycznej konsolidacji Niemiec. Polityka ta przy całym swoim realiźmie była jednak fantastyczną. Groziła bowiem ruiną nietylko samym Niemcom, lecz całej Europie, przedewszystkiem zaś z niezłomną logiką prowadziła do wojny z Anglją w dalszej lub bliższej przyszłości.

Z determinacją cechującą równie silną głowę jak charakter Herriot zmienił gwałtownie cały ten kurs polityczny. W przeciwstawieniu do Poincarego zaufał nie tyle Lidze narodów w jej dzisiejszej postaci i z jej dotychczasową praktyką, ile tej wielkiej idei, której Liga obecnie jest tak niedoskonałym wyrazem. Na płaszczyźnie ufności w ideję Ligi Herriot bez trudności spotkał się z Macdonaldem, jak wogóle musiał spotkać się z każdym, kto zdolny jest zrozumieć dwie rzeczy, że mianowicie narody Europy mają do wyboru tylko między należytą rozbudową i wzmocnieniem Ligi narodów a nową wojną, tudzież że tej drugiej wojny cywilizacja europejska nie byłaby już w stanie przetrzymać.

Jeżeli polityka afektów i niejasnych konstrukcyj, która jak okazały ostatnie wybory w Niemczech, ma tam ciągle jeszcze zbyt wielu zwolenników, nie pokrzyżuje nagle tych kół koncentrycznych, które na wzburzonych fluktach polityki europejskiej zaczynają się układać, to należy się liczyć z tem rosnącem z dnia na dzień prawdopodobieństwem, że oba mocarstwa zachodnie znajdą niebawem wspólny język i wspólny stół z Niemcami.

Wytworzy się w ten sposób zupełnie nowa sytuacja polityczna w Europie, która charakteryzować będzie pewna daleko posunięta i różnostronnie manifestująca się wspólnota interesów dłużnika i jego wierzycieli, czyli inemi słowy Francji, Anglji i Niemiec. W miarę swego rozwoju nowa ta wspólnota będzie spychała z widowni wszelkie inne konstrukcje wytworzone na podłożu dotychczasowych, obecnie zarzuconych dogmatów polityki francuskiej. Innemi słowy Europa zachodnia zacznie coraz wyraźniej występować jako blok interesów przeciwstawiający się Europie wschodniej przynajmniej dopóty, dopóki główna przedstawicielka tej ostatniej — Rosja nie ustali swego stanowiska wobec zachodu na możliwych dla niego do przyjęcia zasadach teoretycznych i praktycznych.

Jakie miejsce zajmie Polska w ewolucyjnym w tym kierunku systemie europejskim? Oto pytanie. Dotychczas wyznaczenie tego miejsca jakkolwiek w konsekwencjach przemyślanych do końca przedstawiało się bardzo mętnie, to jednak przychodziło wszystkim z łatwością, opierało się bowiem na uproszczonej aż do nieprzyzwoitości przesłance, że francuska polityka, naszkicowana w historycznym już memorjale Focha dla konferencji pokojowej nie ulegnie zmianie.

Tymczasem zmiany te dokonały się i to zarówno wielostronne jak daleko sięgające. Obie wielkie demokracje zachodnie są na drodze do radykalnej zmiany swoich stosunków do obu największych i najbardziej niebezpiecznych sąsiadów Polski — do Niemiec i do Rosji.

Nie trudno zrozumieć, że gdyby w tych nowych warunkach Polska chciała kontynuować swoją politykę opartą na przesłankach już nie istniejących, to snadno mogłaby znaleźć się w tem położeniu, że przekonana, iż idzie do linji swoich sojuszów, znalazłaby się w... osamotnieniu.

Potrzeba więc koniecznie, aby odpowiedzialni kierownicy naszej polityki zagranicznej uświadomili sobie jak najrychlej doniosłość dokonujących się zmian w systemie politycznym Europy i aby **zawczasu zawarowali w jego obrębie miejsce dla Polski,** jeżeli młodemu naszemu Państwu niema grozić to samo nieszczęście, które spadło było na stare, mianowicie że pewnego razu znalazło się ono **poza** systemem polityki europejskiej. **Idem.**

Z SEJMU

MINISTER HUEBNER PODAŁ SIĘ DO DYMISJI. PROCES KRAKOWSKI NA FORUM SEJMU.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu miało przebieg niezwykle interesujący, zarówno ze względu na omawiane sprawy jak i wyniki głosowania nad wnioskami demonstracyjnemi frakcyj opozycyjnych, z których wniosek posła Popiela (NPR), o skreślenie z budżetu ministerjum spraw wewnętrznych sumy 100 złotych z pozycji, przeznaczonej na policję, przyjęty większością jednego głosu, spowodował podanie się ministra spraw wewnętrznych Hübnera do dymisji. Premier Grabski, nieprzygotowany na tak niespodziewany wybuch przesilenia na stanowisku ministra spraw wewnętrznych odbył natychmiast konferencję z marszałkiem Ratajem i wystosował do ministra Hübnera pismo z zawiadomieniem, że dymisji nie przyjmuje. Zamiast ministra Hübnera pójdzie jednak w odstawkę dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego des Loges, który dzisiaj zgłosił dymisję. Posłowie „Wyzwolenia" i P. P. S. wytoczyli na forum Sejmu w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości sprawę procesu listopadowego i poddali między innemi ostrej krytyce działalność krakowskiej prokuratury i sądownictwa.

Posiedzenie rozpoczęło się omawianiem preliminarza budżetu ministerstwa sprawiedliwości. Po referacie posła **Śmiarowskiego,** który stwierdził, że unifikacja prawodawstwa nie postępuje naprzód zabrał głos min. sprawiedliwości **Wyganowski.** Omawiając ogólną linję polityki ministerstwa sprawiedliwości min. Wyganowski oświadczył, że wytyczną jej było utrzymanie apolityczności, która uwidoczniła się zarówno w zarządzeniach w sprawach konkretnych, jako też w rozporządzeniach treści ogólnej. Apolityczność ta ma na celu zupełne wyeliminowanie ministerstwa od wpływu osób i partyj.

W dyskusji, jaka się po oświadczeniu ministra sprawiedliwości wywiązała, zabierali głos przedstawiciele wszystkich frakcyj parlamentarnych. Pos. **Gruszka** (Piast) protestował przeciw redukcji sądów w Małopolsce. Pos. **Wyrzykowski** (Wyzwolenie) oświadczył, że sądy są stronnicze. Zwraca uwagę na zachowanie się przewodniczącego p. Markiewicza w procesie krakowskim i stwierdza, że do sądownictwa weszło dużo neurasteników. Mowca postawił wniosek o skreślenie 1 złotego z działu uposażeniowego ministerstwa sprawiedliwości. Pos. **Matakiewicz** oświadcza się za budżetem.

Pos. **Marek** krytykował przemówienie ministra Wyganowskego, podnosząc, że nie zawierało ono przewodnich linji ministerstwa. W Polsce panuje przekonanie, że sądy są świętością nietykalną. Sądy mają charakter nie klasowy, ale partyjny. Mowca omówił następnie sprawę rozszerzenia **przez prokuraturę krakowską oskarżenia przeciw posłowi Stańczykowi i postawił następujący wniosek:** „Sejm nie mając zaufania do ministra sprawiedliwości, skreśla w dziale pierwszym 311 złotych".

Pos. **Bitner** zauważa, że sądy są jedyną instancją, która broni konstytucji i dla tego posłowie lewicowi je atakują. Mowca wnosi rezolucję, wzywającą rząd do ułatwienia komisji kodyfikacyjnej przyspieszenia jej prac. Dalej przemawiali posel **Z. Seyda, Hartglass,, Makowski,** którzy użalali się, że ministerstwo sprawiedliwości gwałci zasady równości obywatelskiej. Na zarzuty odpowiadali minister sprawiedliwości Wyganowski i referent Śmiałowski.

Następnie przystąpiono do głosowania nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Wniosek posła Walerona o zmniejszenie sumy na utrzymanie wydziału politycznego 10.000 złotych odrzucono 168 głosami przeciw 147.

Wniosek posła Popiela o zmniejszenie uposażenia płac o 100 złotych przyjęto 157 głosami przeciw 156. Wobec tego wszystkie manifestacyjne wnioski wycofano. Z kolei izba przyjęła budżet wydatków i dochodów ministerstwa skarbu. W głosowaniu nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości **odrzucono 173 głosami przeciw 154 wniosek posła Marka o skreślenie z pozycji uposażeniowej 311 złotych,** poczem izba zatwierdziła budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Nowe rewelacje o zamordowaniu Matteottiego

Matteotti został okaleczony — Trofea Duminiego

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: „Popolo" podaje nową wersję o sposobie w jaki dokonano morderstwa na osobie Matteottiego. Mianowicie w policji rzymskiej zjawił się pewien człowiek, który zeznał, że w dzień po morderstwie rozmawiał w restauracji z jednym z morderców. Morderca ów powiedział świadkowi, że Matteotti został w straszny sposób okaleczony. „Popolo" wierzy w to, że zeznanie to jest prawdziwe i przypomina, że w automobilu znaleziono pokrwawione nożyczki oraz, że kiedy u Filipellego zjawił się Dumini, aby go zawiadomić o wyniku zamachu ten omdlał, prawdopodobnie zobaczywszy okazane mu przez Duminiego trofea. — Dziennik zauważa wreszcie, że spalenie zwłok Matteottiego miało na celu zatarcie śladów okaleczenia. W Medjolanie został uwięziony piąty uczestnik zamordowania Matteottiego Giuseppe Viola. Znaleziono przy nim listy pisane do redakcyj dzienników w których zapewnia, że nie jest winien zbrodni.

„Giornele d'Italia" twierdzi, że z wyjątkiem nowomianowanego ministra spraw wewnętrznych Federzoniego, ministra wojny, marynarki i skarbu wszyscy inni ministrowie gabinetu Mussoliniego ustąpią i będą zastąpieni przez innych ludzi.

HOŁD DLA MATTEOTTIEGO.

Rzym. (PAT.) Rząd nie sprzeciwia się decyzji powszechnej konferencji pracy w sprawie zawieszenia pracy w dniu 27 czerwca na 10 minut na znak hołdu dla Matteottiego.

Doniosłe zapewnienie Mac Donalda

Na wypadek złej woli Niemiec Anglja stanie po stronie aljantów

Wiedeń, (tel. wł.). „Neue freie Presse" donosi z Londynu: Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" wskazuje na to, że wiadomości, jakie pojawiły się w prasie francuskiej w sprawie rokowań w Chequers są nietrafne. **Ramsay Mac Donald nie związał się żadnemi przyrzeczeniami w kwestji bezpieczeństwa.** Herriot zaproponował rozwiązanie kwestji bezpieczeństwa przez system trzech paktów. **Pierwszy z tych paktów zawarty między państwami koalicyjnemi a państwami mniejszemi miałby dotyczyć granic Niemiec.** Drugi pakt miałby być zawarty między mocarstwami sygnatarnemi pierwszego paktu a Niemcami po przyjęciu tychże do Ligi narodów. Trzeci pakt byłby rozszerzeniem paktu drugiego na wszystkie państwa europejskie albo też na wszystkie państwa należące do Ligi narodów. Sprawozdawca wspomnianego dziennika donosi, że Mac Donald nie dał żadnego ani pisemnego ani ustnego przyrzeczenia w kwestji zabezpieczenia, lecz poprzestał tylko na zapewnieniu takiem samem, jakie złożył wobec ministrów belgijskich, **że aljanci na wypadek złej woli Niemiec znajdą Anglję po swej stronie podobnie, jak w czasie wojny światowej.**

Angielsko-francuzka nota do Niemiec

Francja i Anglja grożą Niemcom konsekwencjami międzynarodowemi

Berlin, (tel. wł.). Rząd Rzeszy ogłosił tekst noty, opracowanej wspólnie przez Herriota i Macdonalda. W nocie tej premjerzy aljanccy piszą, **że według otrzymanej informacji rząd Rzeszy nosi się z zamiarem udzielenia nieprzychylnej odpowiedzi na notę konferencji ambasadorów w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech.** Nota zaznacza jednocześnie, że ostatnio otrzymane szczegóły o **wzmożeniu się ruchu nacjonalistycznego i stowarzyszeń militarnych Niemiec,** działających mniej lub więcej otwarcie są bardzo niepokojące. Wiadomości te są zbyt rzeczowe i uderzające, aby je można było lekceważyć.

Dlatego też niepokój opinji publicznej tak we Francji jak i Anglji jest usprawiedliwiony. Nota oświadcza dalej, że jeżeli wiadomości te okażą się mylne, to lepiej będzie w interesie Niemiec i Europy. Gotowość rządu niemieckiego współdziałania z aljantami w zbadaniu istotnego stanu zbrojeń niemieckich może usunąć podejrzenia o potajemnych przygotowaniach wojennych Rzeszy. Uważamy za swój obowiązek przestrzec Niemcy przed jakiekolwiek ponowne uchylanie się od lojalnego i sumiennego wypełnienia zobowiązań, wypływających z 5-tej części traktatu wersalskiego, pociągnęłoby za sobą poważne konsekwencje dla stosunków międzynarodowych.

Prosimy przeto rząd niemiecki o współdziałanie w tem dziele pacyfikacji wszystkiemi siłami i o podjęcie zdecydowanych w tym kierunku kroków wraz z przedstawicielami rządów aljanckich, a streszczających się w uwzględnieniu słusznych żądań międzysojuszniczej kontroli wojskowej. — Leży bowiem w interesie samego rządu niemieckiego stwierdzenie faktów odnośnie do stanu zbrojnego Niemiec. Zarówno Francja jak i Anglja

SITSA KARAISKAKIS.

Czerwono i czarno

Przekład z nowogreckiego.

(f) Odpływ. Delikatny, żółty piasek zaściela wybrzeże, niby aksamitny kobierzec. Morze cofnęło się popołudniu tak daleko, że cała odwodniona przestrzeń wygląda niby duży szmat pola. Jakby lej olbrzymi wessał był wszystką wodę. Kamiennych schodków nadbrzeżnych nie muska już fala figlarna, a pale wbite do ziemi przez rybaków dla oznaczenia głębi wody, wyglądają teraz jak pnie drzew. Łodzie rybackie w zadumie przechylone na bok, dziobem zaryły się w mule. Mniejsi i więksi chłopcy, których włosy stały się niemal jasne od działania słońca, o bronzowych twarzach, a łydkach gładkich, jak kawałki drwa, od czasu do czasu wyrzucane przez morze, biegają tam i napowrót, zdumieni niezwykłem zdarzeniem. Radość bije im z mądrych oczu. Wchodzą teraz głęboko w morze, dokąd zazwyczaj nie dociera nawet najodważniejszy pływak. Brodzili po mule bosemi nogami, z daleka robiącemi wrażenie wysokich czarnych butów.

Raki trwożnie pokryły się w swych dziurach, ale chłopcy je jednak wydobyli i co szybciej odłamali nożyce. Bo gdyby palce małych poławiaczy dostały się w ich ostre kleszcze, operacja byłaby zbyt bolesną. Wyrostki doskonale o tem wiedzą. Na tem wybrzeżu ujrzeli przecież światło dzienne i ani na jeden dzień nie utracili z oczu widoku zielono-błękitnej fali. Już z kołyski kształtu skorupy żółwia patrzyli na grę promieni słonecznych, załamujących się we wodzie. Morską wodą ich ochrzczono. Słona woń przesyca ich ciała, jak gdyby się zrodzili byli z morskiej piany. Starsi chłopcy pouczali mniejszych. Pokazywali im dziuple skalne, w których gnieździły się dzikie gołębie i dziury w piasku, ukrywające muszle. Znali nazwy wszystkich ryb, które co ranka w płaskich koszach wynosili z łodzi. Całym ich światem, a także ich rodziców, była duża zatoka, ciągnąca się aż do przedgórza „Mavzi miti". Tam zaczynało się bezkresne morze, nieprzejrzana tafla wody, a rybacy sądzili, że w dali, gdzie krańce nieba łączą się z wodą, kończy się świat. Co kilka lat jakiś pan lepiej ubrany, zabłąkał się w te strony, a wtedy dowiadywali się, że gdzieś tam istnieją wielkie miasta, gdzie można wieść żywot miły i wygodny. To jednak należało dla nich do kraju baśni. Co drugi dzień z głównej miejscowości wyspy przyjeżdżali handlarze, za kilka drahm kupowali od nich ryby, a następnym razem przywozili im znów konieczne do życia artykuły.

Smukłe, wyniosłe jodły, gaje oliwne i morwy, okrywające rozległe wybrzeże, bardziej pociągały zmysł tych prostych ludzi, niż bogactwo i dobrobyt wielkich miast. Bóg tych rybaków również był żeglarzem. Morze otaczali miłością, czcią i lękiem. „Oby mnie fale pochłonęły!" brzmiała ich codzienna przysięga. A sędziwy kapłan każdego pierwszego dnia miesiąca, stojąc na wielkich kamiennych schodach, pachnącem zielem i wodnemi liljami błogosławił wodnym żywiołom.

U wnijścia u zatoki rozścielała się malownicza wysepka. Gdy smagane wichrem północnym morze gnało spienione na oślep, jak rumak bojowy, wysepka całemi godzinami zalana była olbrzymiemi falami. Jeszcze w lecie widniały wszędzie ślady soli, niby biaława ślina ślimaka obsnuwały wszystko, nie wyjmując obrazu świętego Mikołaja w kapliczce, poświęconej patronowi żeglarzy.

Gdy morze szalało w rozpętaniu żywiołów, rybacy, żegnając się brunatnemi rękoma, mruczeli:

— Dopomóż święty Mikołaju i rozbij bałwany u wybrzeża...

I rzeczywiście, u wejścia do zatoki orkan tracił na sile.

* * *

— Lalasie, to będzie coś dla dzieci — rzekł stary Karukos, zafrasowany tym niezwykłym odpływem.

— Dobry Bóg obdarzy nas rolą, odparł Lalas.

— Rola jest dla lądowych szczurów. U nas niema nic, coby było mojem, albo twojem. Bracia pod tem samem niebem i na tych samych falach, nie znamy płotów, ni ogrodzeń. Czy przez te parę lat, jakie tu mamy przeżyć na ziemi, mamy się kłopotać rozdzielaniem między siebie ziemi, morza i nieba?

Słone opary rozpościerały się szeroko, docierając aż do drzew, bramujących wybrzeże. Wnikały do chat rybackich, zwilżając wszystkie przedmioty. Kładły się na języki. Czuć je było nawet w duszy. Zasnuły wszystko, wnikliwym, białawym tumanem.

Ptak wodny, lorit, przefrunął ponad falami. „Lori mu, lori mu, mój rzemień, mój rzemień" — biadał żałośnie.

nie żywią bynajmniej chęci stwarzania dla rządu niemieckiego trudnej sytuacji ani też kontynuowania kontroli wojskowej dłużej niż tego okaże się potrzeba. Kontrola zostanie zlikwidowana równocześnie z wykonaniem wysuniętych przez rządy aljanckie postulatów.

Nieprawdziwe pogłoski o moratorjum w Polsce

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse" zamieszcza wywiad z prezydentem ministrów Grabskim, w którym Grabski występuje energicznie przeciwko pogłoskom kursującym w Wiedniu, jakoby zamierzonem było wprowadzenie w Polsce moratorjum. Prezydent ministrów Grabski oświadczył między innemi, że pogłoski takie rozszerzane są przez spekulantów, którzy chcieliby powtórzyć grę stosowaną w swoim czasie wobec marki polskiej. Wysiłki tych spekulantów rozbiją się o granitową podstawę nowej waluty polskiej.

Nowa umowa w przemyśle górnośląskim

Katowice. (PAT.) Onegdaj przed południem odbyły się rokowania w sprawie obniżenia płac zarobkowych i przedłużenia czasu pracy. Przedstawiciele zjednoczenia zawodowego polskiego krytykowali postępowanie pracodawców, którzy nie dotrzymując umowy z 28 maja wypłacali zarobki w myśl komisji arbitrażowej z dnia 20 maja przez co obniżono zarobki od 20—50 prc., zaś umowa z dnia 20 maja przewidywała obniżenie płac o 10 do 20 prc. W rezultacie po dłuższych pertraktacjach doszło do porozumienia. Pracodawcy zgodzili się, iż umowa z 28 maja obowiązywać będzie od 1 do 30 czerwca. Umowa ta została zaraz przez odnośnych delegatów podpisana.

Svatek skazany na 13 miesięcy więzienia

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj przedpołudniem zapadł wyrok w procesie benzynowym. Główny oskarżony Dr. Svatek **skazany został na 13 miesięcy ciężkiego więzienia**, równocześnie został pozbawiony stopnia uniwersyteckiego i wszystkich odznaczeń. Dalsi oskarżeni skazani zostali na karę więzienia od 8 miesięcy do 2 lat i pozbawienie odznaczeń państwowych.

Większość parlamentarna przeciw rządowi Macdonalda

Londyn. (Tel. wł.) Wczoraj w czasie debaty nad ustawą o przyłączeniu gmin do Wielkiego Londynu poniósł rząd ponowną klęskę. Przeciwko wnioskowi rządowemu głosowała **większość 25 głosów.**

Strajk krawców

Nowy Jork. (PAT.) 40.000 robotników krawieckich przystąpiło do strajku. Wszystkie zakłady krawieckie stoją.

Stary Karukos opowiedział rybakom historję tego ptaka.

„Lorit był dawniej rolnikiem. Pewnego popołudnia gdy się na chwilę zdrzemnął, Nereidły skradły mu rzemień od pługa, naigrawając się w dodatku z jego rozpaczy. Wszędzie biedak szukał rzemienia, lecz go nie odnalazł. Tak zawlókł się nad brzeg morza, usiadł na skale biadając nad swą stratą. „Lori mu, lori mu!" Nareszcie Bóg morza, ulitował się jego doli i zamienił go w morskiego ptaka, aby także w morzu mógł szukać swego rzemienia. I dotąd lata ponad falami i woła: „lori mu, lori mu, mój rzemień, mój rzemień!".

Taką historję opowiedział rybakom owego popołudnia stary Karukos.

Dzikie gołębie całemi stadami wyfrunęły ze skal nych dziupli. Przeciwległe góry: „I dio Adifules" i „Tu lagu taftia" wyrzucały kłęby pary, jak gdyby ciężko oddychały. Bezkresne morze spoczywało jak martwe. Słońce czerwone, krwawe, zstępowało do swego zielonego pałacu, by z wodnicami wesoło się zabawiać. Także wioska rybacka była spowita w czerwień i blaski płomienne, niby obraz w czerwonych refleksach. Za tło służył błękit morza, na którym pendzel malarza poprzeciągał czerwone smugi. Robiło to wrażenie, jak gdyby morze miało lada chwila rozgorzeć łuną płomieni.

— Malarz zużył dziś niemal zawiele farb czerwonych — w zadumie rzekł stary Karukos. — Tylko białek oczu słońce nam jeszcze dziś nie zabarwiło. A ten odpływ, ten odpływ... raz po raz mamrotał starzec do siebie.

(Dokończenie nastąpi).

Rozprawa o zajścia listopadowe

18-ty dzień rozprawy

Kraków, 26 czerwca 1924.

Po otwarciu rozprawy zawiadamia przewodniczący, że sędzia przysięgły p. Weiss Józef prosi o zwolnienie go z dalszego pełnienia swych obowiązków, gdyż stan jego zdrowia nie poprawił się i będzie musiał celem dalszej kuracji wyjechać do Truskawca. W tym stanie rzeczy trybunał uchwalił zwolnić p. Weissa, a natomiast powołać p. Wolfa Wincentego, dotychczasowego zastępcę, na sędziego przysięgłego. W ten sposób ława przysięgłych składa się już tylko z 12 przysięgłych bez żadnego zastępcy. Jeśli tedy obecnie jeden tylko sędzia przysięgły zachoruje, to rozprawa w tej kadencji prawdopodobnie nie dobiegnie końca.

Po tem przystąpił sąd do przesłuchania osk. posła Stańczyka.

OSK. POS. STAŃCZYK

podnosi, **że będzie się bronił tylko w tym kierunku w jakim kierunku Sejm go sądom wydał.** Z kolei kreśli sytuację gospodarczą państwa za rządów gen. Sikorskiego, a następnie pogorszenie się sytuacji za rządów Witosa, **rządów par excellence prawicowych**, za których przez przeciąg 3 miesięcy drożyzna wzrosła o 250 prc.

RZĄD NIE ŁAGODZIŁ TARĆ.

Rząd ten popierał obszarników, szedł po najmniejszej linji oporu, nie starał się łagodzić zatargów klas pracujących robotników i inteligencji z pracodawcami. Już w lecie 1923 r. wybuchały strajki i niezadowolenie ogólne. — **Los robotnika rządu nie obchodził**, choć do izb robotniczych głód zaglądał.

„BĘDZIE JESZCZE GORZEJ".

Kolejowcy i pocztowcy i inne dykasterje urzędnicze, kiedy się zwracały do rządu Witosa, za odpowiedź otrzymali: „będzie jeszcze gorzej" — „róbcie co chcecie".

LEKARSTWO NA GŁÓD — MILITARYZACJA!

Wybuchł strajk maszynistów, pocztowców. — Rząd odpowiedział militaryzacją, nie opartą na żadnej ustawie. Jasną jest rzeczą, że rozgoryczenie wzrastało.

PRAWICA DĄŻY DO ZAMACHU STANU.

Lewica wiedziała, że prawica chce **sprowokować rozruchy**, by je później zgnieść i dokonać zamachu stanu. Sam Witos, podobno poseł Stańczyk, kiedy mówiono mu, że kraj może z powodu rządów prawicowych, popierających kapitalistów, popaść w walkę bratobójczą, miał oświadczyć, że jeśliby nawet i wojsko zawiodło, to

PRAWICA MA SWE ORGANIZACJE,

które porządek przywrócą. Warstwy pracujące nie mogły mieć zaufania do rządu, z którego min. Kiernik chciał zostać drugim Mussolinim w Polsce.

Już 5-go listopada w Krakowie byłoby przyszło do krwawych starć. Rozgoryczenie to jednak Polska Parja socjalistyczna zdołała uśmierzyć. Po co zabraniano zgromadzeń i pochodów? **Żądano tylko poprawy bytu, ratunku w nędzy. Minister Kiernik lekkomyślnie przez swe zarządzenia postawił naprzeciwko sobie robotników i policję, a nawet wojsko.** Sama policja dobrze rozumiała stan społeczeństwa, jego usprawiedliwione żądania. Krakowscy robotnicy nie pałali żądzą walki z policją; nie pragnęli rozlewu krwi. Na zgromadzeniach winę przypisywałem rządowi, bo tak rzeczywiście było. Nadszedł dzień 6 listopada. Nie byłem przy pierwszych starciach; kiedy później zjawiłem się pod domem robotniczym, spotkałem tłumy rozgoryczone. Mówiono mi, że

ROBOTNICY PADLI PIERWSI.

Było to już po walkach. Zorganizowaliśmy tedy straż porządkową, by z jednej strony, skoro rozejm nastał, utrzymać porządek, do czego uważaliśmy się za zobowiązanych, z drugiej strony, nie dopuścić do dalszego rozlewu krwi ze strony niepowołanych osób, czy czynników.

KTO POWINIEN ZASIĄŚĆ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH?

nie sprowokowani robotnicy, ale ci z rządu, którzy sprowokowali zajścia winni tutaj siedzieć na ławie oskarżonych. A teraz czekam na pytania.

Przewodniczący zadaje pos. Stańczykowi szereg pytań, tyczących się jego przemówień i udziału w wiecach przed dniem 6-go listopada.

Przew. Czy pan wiedział, by zajścia listopadowe ktoś z góry przygotowywał?

Osk. Wykluczam, by jakakolwiek planowa akcja była przygotowywana; przeciwnie postanowiliśmy wszystko czynić, by nie dać się rządowi sprowokować, bo wiedzieliśmy, że rząd jest przygotowany, że sprowadził wojsko, że chce nas sprowokować. Zeznania posła Stańczyka wywołały duże wrażenie, a ława przysięgłych z napięciem śledziła przemówienia.

Od Administracji

Uprzejmie prosimy o łaskawe odnowienie prenumeraty, podług warunków zamieszczonych w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 26 czerwca

(d) **TRADYCYJNY „LAJKONIK"** odbędzie się dziś popołudniu po procesji Bożego Ciała. Sprawa muzyki janczarskiej została załatwiona pomyślnie, wobec czego obchód tegoroczny nie straci nic na świetności.

(d) **PROFESOR UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO KANDYDATEM NA MIN. OŚWIATY.** Dziś nadeszły do Krakowa wiadomości, iż sprawa ustąpienia min. oświaty, p. Mikłaszewskiego jest przesądzona. Jako kandydat na ministra oświaty wymieniany jest między innymi Dr Stanisław Kot, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(d) **PRZED WYBOREM NOWEGO PREZYDENTA MIASTA.** Jak wiadomo kadencja prez. Federowicza upływa w dniu 19 lipca br. wobec czego wybór winien się odbyć w terminie 14-dniowym od tej daty. Ze względu na letnie ferje, prez. Federowicz będzie pełnił swój urząd do września, kiedy nastąpi wybór nowego prezydenta. Prez. Federowicz wyjeżdża w najbliższym czasie na kurację za granicę, poczem urzędowania już nie obejmie i z powodu złego stanu zdrowia — powtórnie o mandat ubiegał się nie będzie. Jak dowiadujemy się ze sfer radzieckich niektóre kluby mają zamiar wysunąć kandydaturę wiceprezydenta Rollego, który ma szanse wyboru.

(d) **RUCH WYCIECZKOWY W KRAKOWIE.** W przeciągu kilku ostatnich dni bawiło w Krakowie szereg wycieczek szkolnych przeważnie z Kongresówki, które zwiedzały miasto. Między innymi wczoraj bawiła w mieście wycieczka uczniów szkoły powszechnej im. Długosza w Radomiu w liczbie 30 osób pod kierunkiem profesora.

— Dziś przybyła do Krakowa wycieczka szkoły inwalidów wojennych w Poznaniu w liczbie 55 osób z kierownikiem szkoły p. Koniecznym. Wycieczka przybyła w powrotnej drodze z Zakopanego, witana była na dworcu kolej. w Krakowie przez Zarząd Koła Związku Inwalidów, który się jawił w komplecie. Koszta utrzymania wycieczki, która zabawi jeszcze przez jutro w Krakowie ponosi Koło Inwalidów do połowy z magistratem. — Wycieczkę oprowadzają członkowie Zarządu Koła w Krakowie.

(d) **TAJEMNICZE MORDERSTWO NAD WISŁĄ.** Sprawa morderstwa popełnionego na nieznajomej Izraelitce nad Wisłą pozostaje nadal niewyjaśnioną i zakryta jest przed publicznością mgłą tajemnicy. Należy tu podnieść problematyczne w skutkach milczenie policji i niechęć jej w informowaniu opinji publicznej przez prasę. Następstwa tego są takie, iż po mieście opowiadają sobie najfantastyczniejsze wersje, zaś prawdy nikt nie wie. Podobne osłanianie tajemnicą przez policję stwierdzonych już faktów, które w Krakowie nie po raz pierwszy się zdarza, musimy osądzić jako dla niej samej szkodliwe — prasa bowiem jest zmuszona reagować przeciwko temu, z drugiej zaś strony zamiast podać wiadomości z pewnej ręki, musi je czerpać z plotek, krążących po mieście.

Wedle zasięgniętych przez nas informacyj w związku z morderstwem aresztowano kilku opryszków oraz prostytutkę, która włóczyła się w pobliżu miejsca mordu. Jest ona zdaje się współwinną w zbrodni. Policji wiadome jest już, podobno, nazwisko mordercy, który jednak nie jest jeszcze ujęty. Co do indentyczności zamordowanej, to nie jest ona jeszcze definitywnie ustaloną. Wyłaniają się coraz to nowsze wątpliwości. Odbyta wczoraj sekcja zwłok wykazała, iż zamordowana duszona była chusteczką, dopóki nie straciła przytomności, następnie zaś została dobitą uderzeniem ostrego narzędzia (możliwe scyzoryka) w okolicę serca. Co do powodów zbrodni — te są jeszcze nie wiadome — zachodzi podejrzenie zamordowania z zemsty, lub tło seksualne.

(d) ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEI BANKOWYCH. W ostatnich dniach organa policyjne E. U. Ś. w Krakowie wpadły na ślad niebezpiecznej i zorganizowanej szajki złodziei bankowych. Szajka ta grasowała po bankach i instytucjach finansowych i okradała przychodzących klientów na wielkie sumy. Przywódca tej szajki Juljusz Rubenfeld, zbiegły z więzienia we Lwowie został aresztowany i osadzony w więzieniu sądu okr. karnego w Krakowie. Prawdziwe jego nazwisko jest Roman Kahl. Dwu wspólników Kahla false Rubenfelda również aresztowano i odstawiono do sądu okręgowego karnego.

(d) BANDA CYGANÓW W KRAKOWIE. Od kilku dni na małych błoniach przy drodze do Woli Justowskiej wielka banda cyganów rozbiła namioty. Cyganie i cyganki włóczą się po mieście i po błoniach, nagabując przechodniów. Możeby odpowiednie władze w myśl przepisów, zabroniły w obrębie Krakowa postoju cyganów.

DNIA 27 CZERWCA, T. J. W PIĄTEK, b. r. o godzinie 7-mej wieczorem, w lokalu Krak. Tow. Techn. przy ul. Straszewskiego L. 28 II. p. wygłosi p. Stanisław Łubieński, delegat Towarzystwa Techników i Handlowców Polaków w Ameryce odczyt p. t. „O sposobach wprowadzenia do Polski naukowej organizacji pracy". — Ze względu na ważność sprawy zaprasza Krak. Tow. Techn. osoby zainteresowane.

TEATR NA WAWELU. W sobotę 28 bm. o godz. 8.45 zajaśnieje w efektownych światłach wawelski dziedziniec arkadowy i ze sceny odezwą się słowa „Odprawy posłów" Jana Kochanowskiego. W obsadzie od roku zeszłego zaszły tylko te zmiany, że Helenę grać będzie p. Kopczewska, Parysa p. Burnatowicz, posła p. Socha. Narazie projektowane jest tylko to jedno powtórzenie niezwykłego widowiska. Bilety do 6 godz. w sobotę tylko w kasie teatru, wieczorem zaś w sobotę na Wawelu.

JUBILEUSZ P. MARJI SZNAGE-ANDRUSZEWSKIEJ. W najbliższych dniach obchodzić będzie Bagatela jubileusz 30-kilkoletniej pracy scenicznej zasłużonej artystki p. Marji Sznage-Andruszewskiej, która na jubileuszowe przedstawienie swoje wybrała komedję Armonta i Gerbidona „On, ona i mama", w której odegra jedną z głównych ról.

POPIS UCZNIÓW PROF. J. WARMUTA odbędzie się dziś we czwartek 26 bm. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

TEATRY. Teatr im. Juljusza Słowackiego. Czwartek: „R. U. R.". Piątek: „R. U. R.".

Teatr „Bagatela". Czwartek: „Głupi Jakób". Piątek: „Głupi Jakób".

Miejski teatr „Operetka". Czwartek: „Najpiękniejsza z kobiet".

KINA: Promień: „Zręczny Muszkieter" (Maks Linder). Reduta: „Tancerka z Waldow-Bam". Sztuka: „Tryumf Maharadży". Uciecha: „Wiosenne porywy" w gł. roli Diana Karenn. Warszawa: Harry Peel l. III. ser. „Twarz i maska". „Niebezpieczna gra". Zachęta: „Szatańska intryga".

W ODPOWIEDZI!

Oświadczam publicznie, że ostrzeżenie mojej siostry Kazimiery Skalskiej Kubalanki, zamieszczone w Kurjerze Illustr. z dnia 21 czerwca jest gołosłownym nonsensem, albowiem nigdy tego rodzaju zobowiązań nie zaciągałam. Przy tej sposobności radzę mej siostrze Kazimierze więcej taktu oraz oszczędności w wydatkach ogłoszeniowych, szczególnie takich, jak to ostatnie, gdzie po poważnie angażującej treści natury moralnej czy finansowej następuje nic w obu wypadkach, nie gwarantujący jej podpis ANIELA KUBALANKA.

TEATR BAGATELA

„GŁUPI JAKÓB" — RITTNERA.

Tragedję twórczości Rittnera stanowi bezwątpienia owa nieukojona tęsknota duszy za światem złudy — za czemś, co odrywa ludzki intelekt od przyziemnych intersów i każe szybować myśli w czyste sfery abstrakcji.

Rittner-malarz drobnych codziennych faktów, wśród których spełniają się wielkie ofiary i czasami dokonać się mogą wielkie czyny, zawodzi gdy chce tworzyć baśń tęczową.

Kapitalnie jednak wychodzą postacie, w których autor zamknął swe umiłowanie — i które właśnie tłuką się po świecie z tą niezaspokojoną tęskontą do słońca poezji czystej — do mieskalanej prawdy życia.

Czy „człowiek z budki suflera", czy „filozof z małego domku" — czy ten „wykolejeniec z wilków w nocy" — czy „głupi Jakób" wszystkie te postacie wyrażają przedewszystkiem dążenia tego zabłąkanego na bruk wiedeński polskiego romantyka.

Życie złe — życie bije po głowie idealistów, którzy chcą wierzyć, że przecież prawda miała kiedyś znaczenie i kłamstwo jest brzydkie.

Mogłeś głupi chłopaku i miłość do szambelana udawać — i nie pytać czyimś ty dzieckiem i cieszyć się rezultatami swej pracy gospodarskiej i mieć śliczną dziewczynę za kochankę. Bo w bezsenne noce pan szambelan tylko w domino gra — Hani chce wierzyć i łatwo jej się wymknąć po cichu z szambelańskiej komnaty.

Kwitną lipy — miodem pachną słodkie usta pani — prężą się męskie ramiona Jakóba namiętnym pożądaniem.

Idealizm wzdryga się przed występkiem. Nie będzie korzystał z szambelańskiej własności. Woła za sobą dziewczynę, aby szambelana i dostatki rzuciła i poszła za nim. Głupi Jakób.

W powojennych czasach, gdy brutalność życiowa tryumfuje w całej pełni, ów jakby przestarzały romantyzm trąci myszką. Bo cnota teraz jest tak rzadka — jak radium.

Tem tragiczniej może brzmią te pytania rzucane przez szamocącego się w kłamstwie życiowym Jakóba. Kto mu odpowie? Może jedynie szambelan — ale odpowiedź szambelana — toć przecież nieszczęście dla Jakóba. I odchodzi głupi Jakób, odchodzi od człowieka, który w rzeczywistości tęsknił za miłością i który szukał jakiejś duszy przyjaznej dla siebie — odchodzi od dziewczyny, która cynizmem i wyrachowaniem życiowem panowała nad temperamentem.

Dobrze zrobiła Bagatela, zamykając sezon dobrą sztuką — przez co jakby zapomnieć kazała o tych wielkich grzechach tegorocznego swego repertuaru.

W reżyserji Sosnowskiego sztuka zyskała może jeszcze więcej świeżości, uwydatniając wszelkie walory literackie Rittnera.

Sosnowski był innym szambelanem, niż występujący w tej popisowej swej roli Kamiński. W interpretacji p. Sosnowskiego szambelan był przedewszystkiem biednym złamanym pracą człowiekiem, który napróżno ogląda się za jakąś życzliwą dla siebie duszą. Chce się łudzić, że w Hani znajdzie chociaż miraż szczęścia, „boć przecież kogoś przy sobie trzeba mieć". W tych momentach p. Sosnowski umiał odtworzyć cały tragizm zamkniętej, przeżartej przez mizantropję duszy szambelana. I w p. Modzelewskiej znalazł godną partnerkę. Ta miła, smukła dziewczyna, przeobraża się w pełną talentu artystkę. Od pierwszego wejścia na scenę, czuło się, że ta zła dziewczyna panuje nad otoczeniem, że pragnie dobrobytu szambelańskiego i ramion głupiego Jakóba. Panna Modzelewska stworzyła typ wykończony, opracowany.

Wrodzoną słodycz umiała pokryć cynizmem rozszalałej w swej ambicji dziewczynę. Może za mało uwydatniała tego żywiołowego pędu ku Jakóbowi, tem dobitniej występował główny czynnik charakteru Hani — dążenie do szczęścia swego poprzez nieszczęścia innych. Dobrotliwie i radośnie klaskał z loży dyrektorskiej stary mistrz Frenkel tej młodej artystce — bo stare aktory już mają takie dziwne serca, że cieszą się jak młodzi dobrze grają. Niestety nie był na miejscu p. Nowakowski. Utalentowany ten artysta czuje się dobrze jedynie we fraku, gdy może pięknym swym partnerkom ładne sypać paradoksy. Pp. Ordyńska, Modzelewska starsza, Ratsche i młody Frenkel epizody swe odegrali znakomicie.

Szambelańskie jednak komnaty wyglądały nader prymitywnie — skąpcem jest szambelan, nie dba o zewnętrzne strony — ma jednak dosyć smaku, aby nie wieszać w swym salonie tych podłych „landszaftów", któremi komnaty szambelańskiego dworu ustroił dekorator. Gezet.

ZE SPORTU

Najbliższe zawody. Dzisiaj popołudniu na boisku Cracovii nastąpi senzacyjne spotkanie Reprezentacji Konstantynopola z Reprezentacją Krakowa. Skład miasta Krakowa, obejmujący poza Krumholzem na prawem skrzydle, oraz Styczniem w pomocy, który przez kilka lat walczył w barwach Cracovii, samych graczy Cracovii stał się przedmiotem poważnej krytyki w tutejszych sferach sportowych. Nie chcemy przesądzać tego, czy powyższe zestawienie graczy okaże się bardziej skutecznem od składu, jaki kapitan związkowy wystawił przeciwko Lwowowi. W każdym razie jesteśmy przekonani, że technika i kombinacja, które to walory niewątpliwie posiada w Polsce w największym stopniu Cracovia, zaważą na szali popołudniowych zawodów.

Törekves S. E. w Krakowie. Znana nam już kilkakrotnie z pobytu w Krakowie sympatyczna ta drużyna rozegra dwudniowe zawody w nadchodzącą sobotę i niedzielę. W pierwszym dniu spotka się ona z Jutrzenką, a drugiego dnia z Cracovią. Drużyna ta zajmuje w sporcie węgierskim poczesne stanowisko, tak ze względu na swą elegancką i wysoką klasę gry jakoteż i wzorową organizację, na czele której stoi wszechświatowy sportowiec inż. Fischer. Fakt, że nie poniosła ona na terenie Polski dotąd żadnej klęski, a poszczycić się może wspaniałym sukcesem nad mistrzem Polski Pogonią, wskazuje na to, że po drużynie tej wypada oczekiwać wielce ambitnej i zajmującej gry.

Międzyklubowe zawody tennisowe A. Z. S. — Jutrzenka. Dnia 28 i 29 czerwca odbędą się na kortach Z. T. S. Jutrzenki zawody pomiędzy wymienionymi klubami o następujących konkurencjach:

1. Gra pojedyncza panów.
2. Gra podwójna panów.
3. Gra podwójna pań i panów.
4. Gra pojedyncza panów II. klasy.
5. Gra podwójna panów III. klasy.
6. Gra pojedyncza pań II. klasy.

Pierwsze zawody omawianych klubów, które dały wynik 5:5, spotkały się z niespodzianie żywem zainteresowaniem publiczności sportowej, obecnie zaś zawody wskutek współudziału najlepszych graczy obu klubów, jakoteż i pań zapowiadają się tembardziej obiecująco. Ogólnie liczą się z poważnem zwycięstwem A. Z. S., który nauczony doświadczeniem z przed dwóch tygodni, wystawi zapewne najsilniejszy swój skład. Początek zawodów w sobotę o godz. 3 po południu, w niedzielę o godz. 9 rano. Wstęp jednorazowy 2 zł., dla akademików i studentów 1 zł. M. Ster.

REKORDY LOTNICZE.

Paryż. (PAT). Znany francuski lotnik Sadi Lacointe ustanowił nowy rekord w locie ponad 500 km. przebywając te przestrzeń w jednej godzinie 37 minutach i 49 sek., to jest z przeciętną szybkością lotu za dnia, 360 km na godzinę. Pierwszych 300 km. przebył on w 57 minutach i 50 sekundach, co równa się szybkości 311 km. na godzinę.

Nowy York. (PAT). Porucznik lotnik Daugan, który rano wzniósł się w Long Island, aby po raz trzeci spróbować dotrzeć do wybrzeża Oceanu Spokojnego w jednym locie dziennym wylądował wczoraj wieczorem w San Francisco. Czas lotu wynosił 17 godzin i 45 minut.

Sprytny komunista

(o) W Piotrogradzie zdarzył się niedawno wypadek, który rzekomo ma być faktem, nie anegdotą.

Pewne komunistyczne małżeństwo, po wysłuchanej mowie Zinowiewa, przyobiecało sobie, że mający przyjść na świat ich potomek będzie miał imię Zinowiew. O swojej decyzji natychmiast zawiadomiono Zinowiewa, który zaszczycił ich „najwyższem" podziękowaniem.

Lecz, jak na zło „towarzysz-żona" urodziła... bliźniaków! dwóch chłopców!

Ciężkie zadanie! Słowa, danego władzy, należy dotrzymać, a dwóch Zinowiewych w rodzinie — chyba za dużo? Dać jednemu noworodkowi imię Zinowiew — jakżesz nazwać wtedy drugiego, aby pierwszego nie obrazić? Wreszcie i tow. Zinowiew może być nieprzyjemnie w towarzystwie jakiegoś tam Bucharina, Łarina lub Radka? On jeden, jak słońce na niebie!

Jednak towarzysz-mąż nie stracił fantazji. Przypomniał sobie, że właściwe nazwisko Zinowiewa — Apfelbaum, jednego chłopca nazwał Apfelem, drugiego Baumem. Apfel plus Baum — i tak w szczęśliwej rodzinie, z dwóch połówek, powstał cały Zinowiew!

Niewiadomo tylko, czy za spryt tow. Zinowiew nagrodził małżeństwo orderem „Czerwonego sztandaru", czy też wysłał na letnisko za kratki.

Jeden dzień z życia papieża

(f) Niedawno papież Pius XI obchodził drugą rocznicę objęcia stolicy Piotrowej, święconą uroczyście w całym świecie katolickim. Państwa, uznające władzę namiestnika Chrystusowego, wysłały w tym dniu delegacje i życzenia, a Watykan zajaśniał blaskiem odświętnym, co poza wielkiemi uroczystościami kościelnemi zdarza się ogromnie rzadko. Bo także dla najwyższego dostojnika kościoła, dzień powszedni staje pod znakiem pracy, obejmującej całą kulę ziemską...

Pracę dzienną rozpoczyna papież już o siódmej rano. Biel sutanny i czapeczki potęgują jego wyraz ojcowsko-dobrotliwy, a tylko pierścień i krzyż na piersiach, migocący ogniem brylantów przypominają wysoką godność, jaką piastuje. Śniadanie spożywa sam w małej skromnej jadalni, a tuż przed dziewiątą przechodzi do swej prywatnej biblioteki, służącej mu też za gabinet i tu oczekuje sekretarza kardynała Gaspari, który składa mu ustne sprawozdanie.

Rozległe interesa stolicy Apostolskiej koncentrują się w rękach kardynała-sekretarza, który pełniąc niejako urząd kanclerza przy rządzie papieskim, codziennie przedkłada swemu władcy bieżące sprawy kościelno-polityczne. Specjalne i szczegółowe sprawy administracji kościoła katolickiego, załatwia pod patronatem papieża organizacja niezmiernie skomplikowana, na której czele stoi kolegjum kardynalskie.

Do tego kolegjum należą wszyscy kardynałowie świata w liczbie siedmdziesięciu, jednakowoż tylko kardynałowie przebywający w Rzymie uczestniczą w rządach i oni też piastują wszystkie urzędy i dostojeństwa. Święte kongregacje, w skład których wchodzą sami tylko kardynałowie, reprezentują niejako ministerstwa kościelne, do których dopuszcza się co najwyżej referentów z głosem doradczym. Działalność tych kongregacyj i podlegających im komisyj, obejmuje całą sferę administracji kościelnej.

Kardynał-sekretarz, w którego ręku zbiegają się nici wszystkich tych ministerstw i władz, pośredniczy między Stolicą Apostolską a władcami i państwami całego świata, ponadto jest prezesem komisji kardynałów, zarządzającej dobrami Kościoła. Po sprawozdaniu dziennem kardynała Gaspari, które ze względu na mnogość spraw trzeba nieraz kontynuować wieczorem między godziną 6—8, rozpoczyna się o godzinie 10 przyjęcie orszaku dworskiego i ciała dyplomatycznego.

Z dworskiego orszaku papieża melduje się codziennie pewna określona liczba szambelanów duchownych i świeckich i mająca pełnić służbę gwardja Szwajcarów, straż honorowa i pałacowa, gdyż przewspaniały orszak dworu występuje w komplecie tylko z okazji wielkich uroczystości. Niemal wszystkie państwa europejskie mają tu swych posłów, pełniących mniej więcej obowiązki ambasadorów świeckich.

Po przyjęciu orszaku dworskiego i dyplomacji, które ma charakter bardziej urzędowy, papież udziela prywatnych audjencyj niektórym kardynałom i prefektom kongregacji, przedkładających mu specjalne sprawozdania lub akty do podpisu. O tej porze mają też dostęp biskupi zagraniczni, wysłani do Rzymu z jakiemiś propozycjami lub petycjami. Następnie odbywają się w małej sali tronowej posłuchania zbiorowe, podczas których przedstawia się papieżowi pielgrzymów i pątników z całego świata; audjencje te przeciągają się nieraz do godziny 3-ciej.

Skromny obiad, sporządzony przez starą gospodynię, która zarządzała już domem rodziców papieża, stanowi krótką przerwę w zajęciach, a po posiłku odbywa papież przechadzkę po ogrodach watykańskich, stanowiącą nieodzowną potrzebę niestrudzonego turysty i wielkiego miłośnika przyrody. Podczas tych przechadzek prowadzi on z towarzyszącymi mu uczonymi prałatami długie dysputy na swe ulubione tematy z dziedziny wiedzy. Dawniej towarzyszył papieżowi na przechadzce wspaniały orszak szambelanów i straży honorowych, ale już poprzednik Rattiego zniósł ten krępujący zwyczaj.

Bez względu na pogodę, spacer ten trwa do trzech godzin, poczem znów się rozpoczynają audjencje, udzielane przeważnie ludziom świeckim, z którymi papieża łączą interesa naukowe, polityczne, lub względy towarzyskie. Te przyjęcia, trwające często do 8 wieczór, mają charakter bardziej intymny, osobisty, w przeciwieństwie do ceremonjalnych przyjęć przedpołudniowych.

Po tych audjencjach papież odaje się rozmyślaniom religijnym, którym zresztą poświęca każdą wolniejszą chwilę, a następnie spędza czas na lekturze sprawozdań biskupich lub dzieł naukowych. Najczęściej dopiero po północy udaje się na spoczynek, po dniu pracy znacznie dłuższym niż u zwyczajnych śmiertelników.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Nowa taryfa celna

Kraków, 26 czerwca.

(=) Jak już we wczorajszym numerze pokrótce donieśliśmy, Rada ministrów zaakceptowała onegdaj wypracowaną przez min. przemysłu i handlu nową taryfę celną, wprowadzającą daleko idące ulgi przywozowe i znacznie obniżone stawki celne na artykuły pierwszej potrzeby. Nowa taryfa celna świadczy o tendencji min. przemysłu i handlu w kierunku uwzględnienia zmienionych warunków gospodarczych i na ogół stanowi odwrót od prohibicyjnej polityki celnej. Rząd pod naciskiem niekorzystnego rozwoju sytuacji gospodarczej, jak również wobec niemożności powstrzymania dalszego wzrostu cen postanowił przejść do systemu umiarkowanej ochrony celnej, czyli wstępuje na drogę powszechnie na zachodzie stosowanego liberalizmu celnego i przywozowego.

Nowa taryfa celna ma tę dużą zaletę, że obniża przedewszystkiem znacznie stawki celne na artykuły codziennego użytku, mianowicie na obuwie, skóry garbowane, na zwykłą odzież, oraz zwykłą bieliznę. Stawki celne na te artykuły, nie będą przekraczały 20 proc. w stosunku cen zagranicznych, a po zastosowaniu zniżek konwencyjnych, będą wynosiły nie więcej, niż 15 procent cen zagranicznych.

W praktyce powinno to pociągnąć za sobą znaczne obniżenie nadmiernie wysokich obecnie cen tych artykułów w kraju, co powodowało w naturalnej przyczynowości drożyznę innych artykułów, zwłaszcza towarów spożywczych. Faktycznie ceny obuwia, bielizny i odzieży były dotąd wyższe u nas o 100 do 150% od cen zagranicznych, zwłaszcza produktów przemysłu czeskiego i austrjackiego.

Drugą poważną pozycją nowej taryfy celnej jest zniżka stawek celnych na import żelaza handlowego, blachy, drutu, superfosfatów, sody, chloranu potasu, kwasu siarkowego i t. d. Obniżenie cła na te towary przyczyni się bodaj w pewnej części do potanienia produkcji w fabrykach metalurgicznych w Polsce, nie wpływając przytem niekorzystnie na dość bogatą produkcję tych artykułów w kraju.

Przy imporcie towarów kolonjalnych, jak herbata, kawa, śledzie solone i wędzone utrzymane zostaną stawki dotychczasowe, wprowadzone jeszcze w lutym b. r.

W zakresie produkcji rolnej nowa taryfa celna uwzględnia niektóre ostatnio wysunięte postulaty rolnictwa. Obłożono mianowicie cłem wolne dotychczas od cła woły i buhaje, z tem, że opłata celna wynosi 60 zł. od sztuki, od krów zaś jałowych 40 zł. od sztuki. Import do Polski obcej produkcji rolnej odbywać się będzie i nadal bez cła. Jak wiadomo, rolnicy domagali się wprowadzenia ceł ochronnych na produkty rolne, sprowadzane z zagranicy. Ten postulat rolnictwa rząd odrzucił.

Z drugiej strony nowa taryfa liczy się z koniecznością poparcia rozwoju tych gałęzi przemysłu krajowego, które wymagają specjalnej protekcji. Z tych względów podwyższono stawki celne na maszyny elektryczne, surowiec żelaza, kwas azotowy i t. d.

Nową taryfę celną należy, nie przesądzając ostatecznie o jej doskonałości, powitać z dużem zadowoleniem, gdyż stanowi ona poważny etap na drodze do sanacji warunków naszego importu i eksportu. Rezultatem tej taryfy powinno być potanienie artykułów pierwszej potrzeby tudzież podstawowych artykułów naszej produkcji. Przy ustalaniu podstaw nowej taryfy rząd miał do wyboru alternatywę liberalizmu celnego i walki z drożyzną, względnie protekcjonizmu i ochrony rodzimego przemysłu przez wytwarzanie atmosfery cieplarnianej. Zwyciężył jedynie racjonalny kierunek pierwszy, zmierzający do sprowadzenia cen towarów do parytetu światowego i radykalnego unormowania warunków życia gospodarczego, koniecznego dla ostatecznego osiągnięcia uzdrowienia stosunków ekonomicznych.

Pod znakiem przesilenia

Katowice, dnia 24 czerwca 1924.

Górny Śląsk przechodzi ciężkie dni... Wprawdzie wieści dochodzące z Niemiec, a pilnie tutaj komentowane, świadczą, iż w „znakomicie zorganizowanej“ Rzeszy przemysł i handel znajduje się dziś również w opresji, jednakże stanowi to wprawdzie ostrzeżenie wychowawcze, nie osłabia atoli psychozy przesileniowej. Panuje zaś ona niepodzielnie omal nad całem życiem gospodarczem i można conajwyżej mówić tylko o stopniowaniu napięcia jej. Najniekorzystniej przedstawia się sytuacja w hutnictwie. Huty zamykają coraz to nowe zakłady, gaszą piece, masowo wypowiadają pracę robotnikom i urzędnikom, jednem słowem — obnażają najboleśniejsze rany, których nie może ukoić nawet balsam skromnych zamówień rządowych. Ciężkie chmury tłoczyć poczynają się również na nowo na horyzoncie przemysłu węglowego. Rynek krajowy nabywa coraz mniej, płaci niesłychanie kiepsko, eksport zaś kurczy się, gdyż Niemcy mimo półoficjalnego oświadczenia, iż cofają zakaz ograniczający wywóz węgla górnośląskiego do ilości 500.000 tonn miesięcznie — nie mogą spożyć własnego nawet węgla, produkowanego przez Ruhrę. Słaby, na glinianych nogach finansowych oparty przemysł metalurgiczno-przetwórczy, walczy również ciężko z falami przesilenia. Przemysł wielki, który był zazwyczaj głównym odbiorcą jego wytworów, nie ma pieniędzy na zakupy, wskutek zaś wysokich kosztów produkcji eksportowe plany nie są możliwe do przeprowadzenia.

Przesilenie, które przechodzi przemysł automatycznie udziela się również handlowi. Głównym bowiem filarem jego egzystencji były w dobie inflacji postawy dla kopalń i hut. Gdy kupowały one chętnie, najbardziej nawet słabe firmy funkcjonowały znakomicie, gdyż zapotrzebowanie przemysłu było nader wielkiem, warunki zaś płatnicze tranzakcji przedstawiały się wprost idealnie. Dziś jednakże przemysł, licząc się z każdym groszem, bynajmniej nie reaguje już tak ochotnie na oferty firm, trudniących się sprzedażą artykułów „pierwszej potrzeby przemysłowej“; nietylko wyrzeka się on interesów z przedsiębiorstwami, których rolą jest pośrednictwo, lecz żąda przy zakupach tak długoterminowych otwartych kredytów, iż nawet zdrowe, silne firmy nie mogą sprostać ich ciężarowi. Niezmiernie ożywiona też do niedawna dziedzina interesów, t. j. handel produktami i artykułami technicznymi, przeznaczonymi dla przemysłu górniczo-hutniczego, wykazuje dziś coraz większą martwotę. — Drożyzna kredytu hamuje jednak proces dalszej zniżki cen, jakkolwiek handel masowo omal odwraca się od banków, rozumiejąc, iż korzystniej obecnie skurczyć obroty do ram własnych środków obrotowych zamiast sztucznie je forsować — za pośrednictwem drogich, t. j. wypożyczonych w bankach zasobów. Kupiec jednak w kalkulacji swej uwzględnia koszty wysokiej stopy procentowej, gdyż oprocentowanie prywatnego kapitału, włożonego w niezbyt pewne obecnie operacje handlowe, stosuje się oczywista do kosztów prywatnego kredytu. W kiepskiej sytuacji jest handel artykułów odzieżowych i spożywczych. Rzesze robotnicze wskutek ostatniej redukcji płac (prawdopodobnie zaś nie skończy się na niej, gdyż w toku są pertraktacje w sprawie ponownego obniżenia cennika wynagrodzeń i przedłużenia czasu pracy) ograniczają swe zakupy do minimalnych rozmiarów. Rynek śląski przeładowany jest jednak jeszcze dość znacznymi zapasami artykułów manufakturowych i spożywczych, nabytych w dobie lepszych konjunktur. Dziś wypływają one na powierzchnię rynkową, nabywców atoli brak, wobec czego objektywne dane dla ruchu zniżkowego wzmagają się, osłabia jednak nacisk ich okoliczność, iż odbiorcy nie mają ochoty ani możliwości nabywania za gotówkę, kredyt zaś niezbyt znów uśmiecha się sprzedawcom, gdyż w pierwszej mierze idzie im właśnie o zdobycie efektywnych środków obrotowych. Zapowiedź obniżenia ceł wywołała łatwo zrozumiałe poruszenie. Dla tak wybitnego bowiem ośrodka konsumcyjnego jakim jest Śląsk, otwarcie muru celnego jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, zyskałby bowiem na tem zarówno spożywca-pracownik jak i kupiec, gdyż obniżenie ceł wywołałoby potanienie całego szeregu artykułów pierwszej potrzeby i ożywiłoby obroty, a co najważniejsze przygotowałoby realny grunt dla ponownego obniżenia płac roboczych. Ten ostatni zaś postulat ciągle jeszcze odgrywa niepoślednią rolę!

Groźny stan przemysłu (w szczególności żelaznego) wymaga radykalnego obniżenia kosztów wytwarzania; osiągnięcie tego celu będzie jednakże niemożliwem, o ile zatrzyma się obecny poziom płac i dotychczasowy czas pracy. Przypuszczać należy, iż ocenią to również delegaci rządu, którzy

przyjechali w b. tygodniu na Śląsk dla zbadania kryzysu, a których misją ma być m. i. wytworzenie platformy porozumienia między pracodawcami i pracobiorcami w przedmiocie właściwego rozwiązania problemu czasu pracy i skali jej wynagrodzenia.

Przesilenie gospodarcze w Wielkopolsce

Z Poznania piszą nam: Przesilenie, jakie przeżywa obecnie przemysł i handel w całym kraju, skutkiem dotkliwego braku gotówki Wielkopolska odczuła w ubiegłym miesiącu w stosunkowo słabszym nieco stopniu, niż inne dzielnice, przedewszystkiem dzięki temu, że większość poważniejszych placówek została ufundowana w swoim czasie przez solidne banki, które dokładają obecnie wszelkich starań i możliwych wysiłków, żeby te przedsiębiorstwa podtrzymać i utrzymać. Niemałą rolę odgrywa tu wrodzony zmysł oszczędności i poszanowania pieniądza, jako takiego, niezależnie od tego, jaką on w danej chwili przedstawia wartość. Dzięki wspólnemu wysiłkowi większość przedsiębiorstw przemysłowych zdołała się na dotychczasowym poziomie bez znaczniejszej redukcji personalu i zmniejszenia godzin pracy utrzymać. Stan zasiewów zarówno ozimych, jak i jarych przedstawia się w Wielkopolsce bardzo dobrze, znacznie lepiej, niż to wykazuje statystyka urzędowa. Cena żyta utrzymuje się od dłuższego czasu na poziomie 10.50 do 11.50 za 100 kg. przy obrotach bardzo małych, skutkiem braku gotówki. W majątkach średnio i gorzej zagospodarowanych żadnych zapasów ziemiopłodów po opłaceniu podatków obecnie już niema, natomiast w wielkich majątkach, dobrze prowadzonych, zapasy żyta są jeszcze dość znaczne, w wielu majątkach przerzucono się od intenzywnego siewu zbóż do uprawy buraków, rzepaku i t. d. i pęd ten zataczа coraz szersze kręgi, tak, że w roku przyszłym obszar pól zajętych pod zboża będzie u nas znacznie mniejszy, niż lat ubiegłych.

Wiadomości ze Związku Przemysłowców w Krakowie

Sprawa dopuszczenia weksli i listów gwarancyjnych jako podkładu dla 4-tygodniowych kredytów frachtowych jest na najlepszej drodze i wkrótce będzie pomyślnie załatwioną.

Opłaty wywozowe na kopalniaki, słupy telegraficzne i papierówkę zostały już zawieszone uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Zrównanie taryf kolei lokalnych z taryfami kolei państwowych jest zadecydowane i nastąpi niebawem. Na odległościach do 50 km. taryfa kilometrowa i minimum opłaty frachtowej będzie zniżone z 10 do 6 km.

Czas ładowania został przedłużony do 3 godzin. **Nowa taryfa celna** będzie obwieszczona rozporządzeniem przed 30 czerwca b. r. W ostatniej fazie zwyciężył prąd zwyżkowy. W szczególności Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów oprócz ceł na gotowe obuwie i odzienie obniżył także cła na wyroby włókiennicze i wyroby hutnicze mniej więcej o 10 prc. w porównaniu z propozycjami Komisji dla Rewizji Taryf Celnych. W rezultacie np. wyroby hutnicze będą chronione cłami w wysokości 50 prc. do 60 prc. wartości, podczas gdy ceny za wyroby czesko-słowackie z tej dziedziny są o 70 prc. do 80 prc. tańsze od naszych.

Posiedzenie Komitetu Celnego odbyło się dnia 24 b. m.

W sprawie otwarcia stacji granicznej Rączki na odcinku Rączki-Margrabowo zajęło Ministerstwo Kolei Żalaznych na ostatniem posiedzeniu Państwowej Rady Kolejowej stanowisko przychylne powołując się jednak jeszcze na pewne trudności, jakie w tej sprawie czyni Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

W sprawie podatku obrotowego od eksportu drzewa i różnych innych artykułów wyszedł okólnik zniżający podatek obrotowy do 1 prc. z ważnością od 1 czerwca z wyłączeniem jednakowoż eksportu do Gdańska. Co do ostatniej sprawy Związek usilnie zabiega o rewizję uchwały co do Gdańska. Delegatura Związku zgłosiła wniosek na posiedzeniu Komitetu celnego w sprawie cła za groch łuszczony i polerowany. Szło mianowicie o rozstrzygnięcie pytania czy groch łuszczony i polerowany wedle taryfy celnej Grupa I., poz. 1, jest wolny od cła czy też ma być wliczony do kaszy wyrobionej tylko sposobem mechanicznym wedle poz. III, p. 2, czy też do kaszy poz. III, punkt 3. Wobec tego że musi za pomocą pary i innych chemicznych dodatków być polerowany. W taryfie celnej groch łuszczony nie jest oddzielnie wymieniony, z tego powodu niektóre Urzędy celne zaliczają go do niełuszczonego grochu, który wolny jest od cła. Wedle wniosku Delegatury groch łuszczony i polerowany ma podpaść pod poz. III, punkt 3, ponieważ nie jest tylko sposobem mechanicznym łuszczony, natomiast po łuszczeniu zostaje jeszcze polerowany.

W sprawie kredytu. — Jak nas informują przemysł mógłby uzyskać zagranicą kredyt, gdyby poszczególne gałęzie przemysłu potrafiły utworzyć syndykaty gwarancyjne za ubezpieczenie na hipotekach na dłuższy okres czasu np. na 3 lata i na procent nie wyższy od 10 prc. Kredyty takie możnaby uzyskać w Szwajcarji do 5 miljonów franków. W sprawie tej Związek poczyni pewne kroki.

Jak nas Delegatura Warszawska informuje, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego przemysłu Polskiego w Warszawie udzielająca w listach zastawnych w 7 prc. opiewających na funty szterlingi kredytów, byłaby skłonną udzielić długoterminowych pożyczek dla tych przemysłowców, którzy mają stosunki wyrobione we Wiedniu i którzyby starali się o plasowanie tych listów zastawnych we Wiedniu. W sprawie tej prosimy wszystkich zainteresowanych przemysłowców zwrócić się do Związku Przemysłowców o bliższe informacje.

KRONIKA KRAJOWA

ZMIANA STATUTU BANKU POLSKIEGO. W tych dniach ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany artykułów 18 i 19 statutu Banku Polskiego w myśl uchwały zapadłej na Walnem zebraniu Banku, odbytem w dniu 17 bm.

ZASTĘPSTWA BANKU POLSKIEGO. Ponieważ Bank Polski posiada oddziały prowincjonalne jedynie w większych miastach, przeto w stosunkach swych z miejscowościami gdzie niema własnego oddziału, posługuje się t. zw. „zastępstwami", które porucza różnym instytucjom kredytowym. Zastępstwom nie wolno zatrzymywać u siebie zainkasowanych na rzecz Banku Polskiego sum pieniężnych, lecz są one pod rygorem utraty praw zastępczych obowiązane wpłacić je natychmiast za pośrednictwem miejscowego urzędu pocztowego na rachunek Banku Polskiego w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie (Nr. 280). Prawo zastępstwa przysługuje następującym instytucjom kredytowym w Małopolsce: w Buczaczu: Powiatowa Kasa Oszczędności, w Cieszynie: Bank gospodarstwa Krajowego, w Czortkowie: Bank Zaliczkowy, w Mielcu: Bank Spółdzielczy, w Oświęcimiu: Bank gospodarstwa Krajowego, w Sanoku: Kasa Zaliczkowa, w Stryju: Powiatowa Kasa Oszczędności, w Śniatynie: Tohabank, w Wadowicach: Bank gospodarstwa Krajowego i w Zakopanem: Bank Małopolski.

BANK ZIEMSKI DLA KRESÓW. Walne zebranie Banku, odbyte pod przewodnictwem Dr. K. Krzetuskiego dnia 23 czerwca uchwaliło przenieść czysty zysk za rok 1923 w kwocie 182.004.999 Mk. na rok bieżący, zmieniło statut celem emitowania listów zastawnych i nazwę dotychczasową Banku na „Polski Bank Ziemski", oraz wybrało członkami Rady Zawiadowczej: Józefa Rączkowskiego, Dr. Pawła Horaina, dyr. Zygmunta Bieżeńskiego i Romualda St. Noela i członkami Wydziału Rewizyjnego: posła Jana Jedynaka, Dr. Jakóba Witka i Ludwika Rączkowskiego, a zastępcami: ks. Teofila Garbackiego i inż. Stanisława Sadowego. Bank finansował Kopalnię węgla „Tęczynek", „Odlew", „Potęge". Tow. Handlowo-Przemysłowe w Łańcucie (wytwórnia kilimów), Tkalnię w Głogowie i t. d. Bank posiada filję w Łańcucie (tamże 3 realności), a centralę od marca br. w Krakowie (przeniesioną z Łańcuta). Bilans Banku za rok ubiegły wynosi Mk. 18,942.286.027, a rachunek strat i zysków Mk. 6.180.262.211. — W bilansie zwraca uwagę skromny kapitał akcyjny w kwocie Mk. 20 miljonów, rezerwy 11.617.900 Mk., fundusz dla kolonistów Mk. 47.410, fundusz zabezpieczenia obligacyj Mk. 35.000 i fundusz dyspozycyjny **Mk. 1.050 (!)**. Bank trudni się parcelacją (dotychczas rozparcelował 38.529 morgów) i eksploatacją lasów.

WYMIANA BILETÓW ZDAWKOWYCH. Banknoty jedno- i dwuzłotowe są, jak wiadomo, biletami zdawkowemi, wypuszczonemi przez Skarb Polski tymczasowo w zastępstwie bilonu narówni z biletami zdawkowemi mniejszej wartości. Różnica między biletami jedno- i dwuzłotemi, a jedno i wielogroszowemi polega w myśl nowego projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej na tem, iż bilety zdawkowe jedno- i dwuzłotowe stanowią środek płatniczy, mający moc umarzania zobowiązań do kwoty 100 złotych przy każdej wypłacie, bilety zaś zdawkowe niższej wartości — do kwoty 10 złotych. Od dnia 1 listopada br. Skarb Państwa przystąpi do wymiany biletów zdawkowych poniżej jednego złotego na monety zdawkowe, względnie bilety Banku Polskiego i dokonywać będzie tej wymiany do dnia 31 stycznia 1925 r. Pierwszego stycznia 1925 r. Skarb Państwa zacznie wymieniać bilety zdawkowe jedno- i dwu złotowe na monety srebrne. Warunki wymiany biletów zdawkowych ustali w odpowiednim czasie specjalne rozporządzenie Ministra Skarbu.

PODATEK PRZEMYSŁOWY OD HANDLU WYROBAMI TYTONIOWEMI. Stosownie do rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca br. obrót przedsiębiorstw handlowych ze sprzedaży wyrobów tytoniowych ustalony będzie w myśl ustępu 6 art. 5. Ustawy z dnia 14 maja 1923 roku w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego, przyjmując jako zarobek brutto sumę prowizji, wyznaczonej przez Ministra Skarbu.

ZASTÓJ W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Zastój w przemyśle trwa dalej i niema widoków rychłej poprawy. W miarę przedłużania się zastoju wyczerpują się nagromadzone zapasy i wkrótce spodziewać się już można nadejścia chwili, kiedy trzeba będzie ruszyć towar i zamienić go na gotówkę. — Chwilę tę przyspieszyć może obniżka ceł na towary zagraniczne pierwszej potrzeby jak obuwie, gotowe ubrania itp.

STATYSTYKA WYWOZU DRZEWA. Główny Urząd Przywozu i Wywozu zebrał następujące dane o wywozie drzewa nieobrobionego w maju rb. (w kilogr.):

Drzewo iglaste: budulec sosnowy 4.284.700, kopalniaki 4.568.700, słupy telegraficzne 973.000, papierówki 8.975.400, inne iglaste 2.084.250. Razem iglastych 20.886.050 kg.

Drzewo liściaste: dąb 10.817.550 kg, olcha 7.488.950, brzoza 899.000, jesion 747.000, buk 54.900, grab 869.400, osika 3.941.000, jawor 319.500, klon 180.000. Razem liściastych 25.317.300 kg. Razem w miesiącu maju wywieziono 46.203.350 kilogr. — W kwietniu b. r. wywieziono 86.471.080 kilogr., w marcu 56.048.100 kg, z tego widocznie jest znaczny spadek cyfr wywozu drzewa w porównaniu z miesiącami poprzedniemi (szczególnie z kwietniem).

PRZENIESIENIE SIEDZIBY „PETROLEI" Z WIEDNIA DO LWOWA. „Petrolea" Spółka akcyjna dla Przemysłu Oleju Skalnego przeniosła swą siedzibę z Wiednia do Lwowa. Kapitał Spółki wynoszący K. 5.000.000 zostanie przeliczony na złote polskie.

KRONIKA ZAGRANICZNA

GIEŁDA WIEDEŃSKA nie będzie zamkniętą, jak to wczoraj podały dzienniki wiedeńskie.

CODZIENNE UPADŁOŚCI W NIEMCZECH. Z Berlina donoszą: Kryzys handlowy przybiera coraz większe rozmiary. Codziennie ogłasza upadłość z górą 50 firm. — Największe nawet firmy wystawiają weksle na drobne sumy i weksle te, z największą trudnością są dyskontowane.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 25 czerwca 1924.

Akcyjny Hipoteczny . . .	0,46—0,45—0,44—0,45½
Przemysłowy	0,29—0,26—0,25
Browary Lwowskie	7,00—7,02—6,95
Chodorów	4,05—4,00—4,02
Cegielski	0,44
Cmielów, fabryka porcelany	0,57—0,59
Oikos, zakł. przem. drzew. .	2,16—2,18—2,12—2,00
Polskie Tow. Bud.	0,13—0,13½
Rakszawa, fabryka sukna .	2,18—2,16
Tepege	2,15
Tesp, tow. ekspl. soli . . .	3,60
Zieleniewski	7,25—7,20
Tohan	0,80

akcje nieoficjalne

B. Ziemian	(100) 0,09
Gazy Zachodnie	2,20 - 2,35—2,15
Gazy Wschodnie	11,75 - 11,50—11,25 —11,00
Gazolina	1,00
Gazociągi	0,17—0,16—0,15½

Giełda poznańska

Poznań, 25 czerwca

B. Kwilecki	2,00	Goplana	2,00
B. Przem.		Lubań	49,00
B. z. sp. zar.	3,50	Roman May	19,00
Sarmatia	7,50	Marynin	
P. Bank Handl.		Galwana	0,35
Arkona	1,80 —2,00	Młyn Ziemiański	
Barcikowski		Płótno	
Brow. Krotosz.		Pap. Bydgoszcz	0,25
Cegielski	0,55	Piechcin	
Centrala Rol.		Poz. Sp. Drzew.	0,80
Centrala Skór		Tri	
C. Hartwig	0,55	Unja	5,00
Hartwig Kantor.		Wojciechów	
Hurt. Droger.		Zjedn. Brow. Grodz.	1,00
Hurtownia Zw.	0,20	Wyt. Chemiczna	
Herzfeld Victorius	1,75	Wyroby ceramiczne	2,50

Z SEJMU

Opinja posłów lewicowych o ministrze Hübnerze. — Dymisja dyrektora Dep. Bezpieczeństwa Publicznego

Warszawa, (tel. wł.). Dzisiaj o godzinie 10 przed południem rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu, na którem rozpatrywany jest budżet ministerstwa przemysłu i handlu. Nie jest wykluczonem, że jeszcze dzisiaj zabierze głos p. minister Kiedroń. W Sejmie omawiany jest wczorajszy incydent z p. ministrem Hübnerem. Wedle opinji posłów lewicowych pp. Thugutta (Wyzw.), Barlickiego (PPS.) i Popiela (NPR), formalnie rzecz biorąc, p. Hübner uzyskał wczoraj votum zaufania, gdyż nie skreślono żadnej pozycji z funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych, **a jedynie kwotę 100 złotych z funduszu przeznaczonego na policję państwową.** Jest to zatem **wyrażeniem braku zaufania nie do ministra, lecz do policji.** Tak pojął tę sprawę również premjer Grabski, który nie przyjął dymisji ministra Hübnera. Z kół parlamentarnych dowiaduje się wasz korespondent, że kluby lewicy **będą unikały wywoływania przesilenia** do czasu uchwalenia pełnomocnictw skarbowych. Częściowa rekonstrukcja gabinetu jest już postanowiona, na pierwszym planie jest zmiana na stanowisku ministra Zamoyskiego. Opozycja co do usunięcia p. Zamoyskiego ujawnia się zwłaszcza w łonie Piasta.

W związku z ujawnieniem braku zaufania do policji podał się do dymisji dyrektor dep. bezpieczeństwa publicznego pan des Loges.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 26 czerwca 1924

AKCJE	Transakcje w złotych	
	dziś	25/VI.
Bank Przemysłowy	0·26—0·25	0·25
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	0·60	
Ziemski Bank Kredyt.	0·12	0·15
Powszechny Bank Kredyt.		
Bank Komercjalny		0·19
Bank Zw. Spółek Zarob.		3·80
„Tohan"	0·27—0·23	0·27—0·28
„Tehate"		
„Impex"	0·01½	
Bracia Rolniccy	0·20	
„Pharma"	0·52—0·51	0·53—0·51
„Polski Glob"		
Żegluga Polska		
Zieleniewski	7.00—6·90	7·25—6·80
Cegielski, Poznań	0·52—0·51	0·58—0·52
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Trzebinia",		
Rohn, Zieliński i Ska		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius		
„Pocisk"		
Warsz. Parowozy		

AKCJE	Transakcje w złotych	
	dziś	25/VI.
Antomotor		
Górka	12·50—12·00	13·00—12·60
Siersza	4·00	4·40—4·10
Tepege	2·50—2·60	2·53—2·50
Polska Nafta	0·38—0·36	0·40—0·38
„Pokucie"		0·35—0·34
Oikos		
Pezet		
Strug	1·05—1·00	0·90—1·10
Syndykat Kosz., Kraków	0·16—0·15	
S. W. Niemojowski		
Tłuszcze Trzebinia		5·25—5·05
Azot	0·20	
Elektr. Siersza	0·22	
Porcelana Ćmielów	0·58—0·55	
„Krakus"	0.90	0·95—0·90
Chodorów	4·20—4·00	4·25
Chybie	5·10	5·30—5·05
A. Piasecki		
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		
4% listy Tow. Kr. Ziem. (100 K.).		
4½% listy zast. Tow. Kr. Ziem. (100 K.).	1·30	

Kraków, 26 czerwca. Słabe zainteresowanie akcjami trwa w dalszym ciągu, a efekta poniosły dalsze straty kursowe. Obroty nieliczne, odbiorców mało przy dużej ilości zleceń sprzedaży. Tym razem na odmianę obniżono znacznie Tohan. Znaczną stratę poniosła Siersza Górnicza (około 10%), Górka, Chodorów. Po dłuższej przerwie dokonano tranzakcyj Niemojewskim, Azotem i Impexem. Ten ostatni znalazł nabywców po 1½ grosza. Utrzymane natomiast Tepege, Cegielski i Strug. Listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego kupiono w ilości koron 2.000 po kursie 13 zł. za K. 1.000. Na pogiełdziu Jaworzno i Lokomotywy bez zmian.

W walutach i dewizach ruch b. słaby. Dolar mocniejszy, aczkolwiek przy końcu dokonano tranzakcyj w ilości 100 dolarów po 5.18½. Bank Polski dzisiaj nie interwenjował. Praga mocniejsza o 5 groszy, Paryż słabszy.

EGZOTY.

Jaworzno drobne 17, Nobel 1.25, Lokomotywy 0.46.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 5.23 i jedna czwarta do 5.18 i pół. Liry 22.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.22—5.21 (czek), Paryż 27.30—27.10—27.25, Praga 15.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26 czerwca.

Bank Handlowy 5—5.25.
Bank dla Handlu i Przemysłu 1.30—1.35.
Bank Zachodni 1.55—1.60.
Bank Kredytowy 0.90—1.
Polski Bank Handlowy 2.25—2.10.
Bank Związku Spółek Zarobk. 3.50—3.60.
Polski Bank Przemysłowy 0.27.
Kijewski i Scholtze 0.21—0.17.
Puls 0.34.
Strem 10.
Wildt 0.16—0.18.
Zgierz 2.05—2.15.
Chodorów 4.
Czersk 0.45—0.55.
Częstocice 1.75—2.
Gosławice 1.30—1.15.
Michałów 0.45.
Warszawski Cukier 3.30—3.15.
Firley 0.40—0.39.
Drzewny Przemysł 0.35—0.40.
Cegielski 0.50—0.48.
Fitzner 3.50—3.25.
Lilpop 0.57—0.53.
Modrzejów 4.55—4.65.
Norblin 0.50—0.44.
Orthwein 0.23.
Ostrowieckie 6—5.95.
Parowozy 0.28—0.31.
Rohn i Zieliński 0.30.
Rudzki 1.15.
Starachowice 2.26—2.31.
Ursus 1.10.
Lewartowicz i Rylski 0.13—0.15.
Warsz. Tow. Kopalń Węgla 3.40—3.75.
Zieleniewski 7.90.
Zawiercie 37.33.
Żyrardów 51—55.
Borkowski 0.90—0.88.
Ćmielów 0.57.
Elektryczność 1.15—1.45.
Haberbusch 5.80—5.42.
Polska Nafta 0.50.
Przemysł Naftowy 0.55.
Nobel 1.65—1.85.
Siła i Światło 0.58—0.55.
Spirytus 1.12—1.10—1.15.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 26 czerwca 1924 r., otwarcie giełdy. Warszawa —'—. Złoty polski —. New-Jork $5.61^{3}/_{4}$. Londyn 24.39. Paryż 30.10. Wiedeń $0.0079^{3}/_{8}$ Praga $16.67^{1}/_{2}$. Włochy —.. Belgja —. Budapeszt 0.0068. Helsingfors —.— Sofja 4.05. Holandja $214^{1}/_{2}$. Christjanja —. Bukareszt 2.25. Berlin —.—. Belgrad 6.40. Medjolan 24.42. Białogród —.—.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI W KRZEMIEŃCU. Dnia 24 bm. sąd doraźny w Krzemieńcu skazał na karę śmierci Antoniego Kunickiego, lat 23, niedawno przybyłego do Polski, mieszkańca Starokonstantynowa w Rosji sowieckiej, za nocny napad rabunkowy z 3-ma spólnikami. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prośbę o ułaskawienie odrzucił. Wyrok wykonano 25 bm.

Ostatnie telegramy

z 26 czerwca 1924

Sprawy mniejszości

Warszawa, (tel. wł.). W nadchodzący piątek wpłyną do laski marszałkowskiej 2 projekty ustaw będące rezultatem prac komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych. Pierwszy projekt dotyczy **języka urzędowego** na kresach wschodnich Rzplitej, **drugi spraw szkolnych i wyznaniowych.**

Minister Skrzyński w Warszawie

Warszawa, (tel. wł.). Dzisiaj przybył do Warszawy delegat rządu polskiego przy Lidze Narodów minister Skrzyński. Prawdopodobnie jeszcze w dniu dzisiejszym będzie pan Skrzyński obecny na posiedzeniu Rady ministrów. Jeżeliby p. Skrzyński nie zdołał do tej pory przygotować sprawozdania, to odbędzie się jutro posiedzenie Komitetu Politycznego Ministrów, w którem p. Skrzyński weźmie w takim razie udział.

O posła polskiego w Pradze

Warszawa, (tel. wł.). Dowiadujemy się, że bawiącemu w Warszawie posłowi polskiemu w Wiedniu p. Lasockiemu, minister Zamoyski zaproponował przejście do Pragi, p. Lasocki jednak propozycji tej nie przyjął. Wobec tego do czasu definitywnego obsadzenia stanowiska posła w Pradze jedzie tam jako charge d'affaires p. Hempel.

Zmiany w administracji kresów wschodnich

Warszawa, (tel. wł.). W przyszłym tygodniu ma być wniesiony do Sejmu rządowy projekt ustawy w sprawie zmian w administracji na kresach wschodnich. Według tego projektu ma być stworzone województwo wileńskie z siedzibą w Wilnie. Siedziba urzędu wojewódzkiego będzie przeniesiona do Słonnina, województwa poleskiego do Brześcia nad Bugiem.

Niemcy przyjmują warunki Ententy

Paryż, (tel. wł.). Według wiadomości, jakie nadeszły dziś rano z Londynu, rząd niemiecki miał postanowić na skutek noty francusko-angielskiej w sprawie rozbrojenia Niemiec ustalonej w Chequers przyjęcie warunków, wymienionych w ostatniej nocie na konferencji ambasadorów, dotyczącej kontroli wojskowej w Niemczech. Rząd niemiecki ma przed 30 czerwca zawiadomić oficjalnie konferencję ambasadorów o przyjęciu wyszczególnionych w nocie warunków.

Przed wyborem nowego prezydenta Ameryki

DRAMATYCZNY PRZEBIEG KAMPANJI WYBORCZEJ.

Nowy York, (tel. wł.). Konwent demokratyczny wybrał senatora Walsha stałym przewodniczącym. Walsh wygłosił mowę, w której atakował rządy republikańskie oraz oświadczył się za czynną polityką i za współudziałem z Ligą Narodów. W komisji konwentu wystąpił również senator Heathcott **za wstąpieniem Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.** Atakując następnie senatora Lodge **mowca popadł w takie wzburzenie, iż omdlał.** Komisja nie mogła się wobec tego porozumieć w sprawie platformy wyborczej. Konwent rozpatrywał następnie kwestję kandydatur. Wymieniono nazwiska Mac Addo, Underwooda i Robinssona z **Arcansas.** Gdy wymieniono nazwisko Mac Addo, odezwały się długotrwałe oklaski. Jeden z mówców wywołał tumult przez wytoczenie oskarżenia przeciw Klu-Klux-Klanowi. **Posiedzenie zakończyło się bójką między delegatami z Missuri a Collrado.**

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 26 czerwca (cyfry w złotych).

Waluty: Dolary 5.18½, Funty angielskie 22.44, Korony austr. 7.30. Kor. czesk. 15.32. Liry 22.36

Dewizy: Nowy Jork 5.18½. Londyn 22.44, Paryż 27.40. Wiedeń 7.30. Praga 15.32. Włochy 22.36. Belgja 23.96. Szwajcarja 92.01. Holandja 194.70.

Miljonówka 0.53-0.52, bony złote 0.74—0.77, pożyczka złota 7.10—7.20. pożyczka dolarowa 2.48—2.50.



Noście tylko obcasy i zelówki gumowe

BERSON.

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.

Berson-Kauczuk Centrala: Kraków, Straszewskiego 2

CHLORODONT

woda do ust

Hurtownia pasów, szczeliw, węży itp.

Biuro Techniczne i Elektrotechniczne

„ZENIT"

Spółka z ogran. odpow.

Kraków, Szpitalna 7. — Tel. 4231.

poleca po b. zniżonych cenach:

1) płyty i węże gumowe 851
2) pasy skórzane wiedeńskie
3) płyty uszczel. Klingerit, świdry płyty itp.

Pasy z sierści wielbłądziej wszystk. wymiarów
Pasy skórzane " "
Węże parciane " "
Bawełnę do czyszczenia maszyn I-a jakości
Węże do sikawek

poleca ze składu po najniższych cenach

Hurtownia Artykułów Technicznych

S. SZAJER w Krakowie

Pl. W. W. Świętych L. 8. 880

25% taniej wykonywa

ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO i MĘSKIEGO

J. GAJDA

KRAKÓW, DĘBNIKI RYNEK 9.

Stale na składzie wielki wybór materiałów

Biuro Spedycyjne „PRZEWÓZ"

i PRZEDSIĘBIORSTWO DOWOZOWE KOLEI PAŃSTWOWYCH

Spółka z ogr. odpow.

ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGANIZACJE ROLNICZE

KRAKÓW, DŁUGA 31. — TELEF. 3063

załatwia wszelkiego rodzaju czynności spedycyjne i przewozowe, umiejętne przewożenie mebli we własnych wozach meblowych tak w miejscu jak i koleją do wszystkich miast.

WŁASNE MAGAZYNY, ZAPRZĘGI. — CENY NAJNIŻSZE.

NA WYCIECZKACH

nie powinno nigdzie zabraknąć znakomitych i zdrowych

WÓDEK i LIKIERÓW

Z FABRYKI

T. IMMERGLÜCK, Kraków, Prądnik Czerwony

za rogatką Warszawską i drugą rzeką. — TELEFON 3510.

CENY FABRYCZNE KONKURENCYJNE!!!

Sprzedaż odbywa się w celach reklamowych. — Dla Kółek rolniczych, kooperatyw, odsprzedających znaczny rabat. — Specjalne udogodnienia w warunkach spłaty. — Sprzedaż od jednego litra wzwyż.

BACZNOŚĆ NA ADRES! BACZNOŚĆ NA ADRES!

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą od 5 litrów wzwyż, za nadesłaniem 10 proc. zaliczki, reszta za pobraniem pocztowem. CENNIKI NA ŻĄDANIE.



Na raty — Największy w Małopolsce skład fortepianów, pianin i fisharmonij. — Na raty

Nadszedł wielki transport tanich instrumentów

781

HELENA SMOLARSKA

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 9.

OKAZJA!

Lustra, szybki szlifowane ze szkła belgijskiego dostarczają z nowo-otwartej fabryki po zniżonych cenach Zakłady Przemysłu Szklanego S. A. w Krakowie. — Zamówienia przyjmuje się: Biura: Kapucyńska L. 7, tel. 25—41. Krzysztofory, Rynek L. 35, W. Bazes, 835 telefon 45—82.

GENERALNE ZASTĘPSTWO FABRYKI

CITROËN

(roczna produkcja 37.000 samochodów)

AUSTRO-DAIMLER

KRAKÓW, ul. Gertrudy 2

na składzie samochody 5 HP. i 10 HP. 852

Materjały elektrotechniczne

dostarcza 179

Biuro elektrotechniczne

HEFFNER i BERGER

Kraków, ul. Szewska 18.

Telefon 4153.

Wyłączne zastępstwo na Polskę Fabryki wyłączników dźwigniowych „HANSA" Hamburg.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).